

Zuzanna Kulpa

Instytut Historii, Uniwersytet Jagielloński; Instytut Historii PAN w Krakowie

Korespondencja prywatna w późnośredniowiecznej Polsce — próba charakterystyki na podstawie wybranych przykładów źródłowych

Wstęp

Źródła epistolograficzne cieszą się zainteresowaniem mediewistów od dawna. Już w XIX wieku zauważono, że dostarczają one wielu cennych informacji służących do badań nad różnorodnymi zagadnieniami: politycznymi, gospodarczymi i społecznymi. W świetle rozwijającego się prężnie od lat 60. XX wieku nurtu badań nad historią komunikacji społecznej i kulturą piśmienną pojawiła się natomiast nowa perspektywa spojrzenia na list — jako na pisemny środek komunikacji międzyludzkiej¹.

Wątek ten nie jest obcy również polskiej historiografii. Znaczenie korespondencji dla poznawania polskiej piśmienności średniowiecznej docenili Brygida Kürbis, Henryk Samsonowicz oraz Agnieszka Bartoszewicz, nato-

¹ Informacje na temat rozwoju badań nad korespondencją i literatury przedmiotu zob. G. Constable: *Letters and Letter-collections*. In: „Typologie des sources du Moyen Âge occidental”. Fasc. 17. Turnhout 1976, s. 7—10. Praca zawiera systematyczne omówienie tego gatunku źródeł średniowiecznych. Przegląd badań i zagadnień z dziedziny piśmienności zob.: A. Adamska: *Średniowiecze na nowo odczytane. O badaniach nad kulturą pisma*. Rocz. Hist. 1999, T. 65, s. 129—154; J. Kaliszuk: *Przemiany społecznych funkcji pisma w późnym średniowieczu. Programy badawcze i ich rezultaty*. W: *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*. Red. S. Gawlas. Warszawa 2011, s. 169—188.

miast szereg kwestii dotyczących obiegu i funkcji listów w kilku ośrodkach miejskich omówili autorzy artykułów zawartych w 23. tomie toruńskiego czasopisma „Klio”². Istotne spostrzeżenia na temat posługiwania się listem prywatnym w piętnastowiecznej Polsce poczynił w 1988 roku Jacek Wiesiołowski³. Do swojej analizy wybrał trzy formularze, czyli zbiory zawierające wzory listów i dokumentów, których używano w średniowiecznych kancelariach bądź jako podręczników do nauki *ars dictandi*⁴. Następnie porównał je z oryginalną korespondencją żupnika krakowskiego Mikołaja Serafina⁵, która stanowi unikatowy w skali polskiej zbiór 46 listów z lat 1437—1459. Ten bogaty materiał dostarczył autorowi podstaw do wyciągnięcia wielu ważnych wniosków. Jednak jego niedługi artykuł pozostaje do dziś jedyną próbą opracowania tego zagadnienia. Żaden z historyków nie podjął się jeszcze zbadania całości polskiej korespondencji średniowiecznej. Nie jest znana nawet dokładna liczba zachowanych listów z tej epoki. Omówienie zasobów źródłowych wraz z bibliografią literatury przedmiotu zamieścili we wstępie do swojej pracy wydawcy wspomnianego zbioru listów Serafina⁶. Dla pełnego rozpoznania zagadnienia należałoby przejrzeć także szereg innych źródeł w poszukiwaniu informacji na temat posługiwania się korespondencją⁷.

Celem niniejszego artykułu nie jest oczywiście tak rozległa synteza, lecz jedynie wstępna próba rozszerzenia ustaleń J. Wiesiołowskiego, dotyczących korespondencji prywatnej mieszkańców Królestwa Polskiego, dla okresu od

² B. Kürbis: *Pisarze i czytelnicy w Polsce XII i XIII wieku*. W: *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo — społeczeństwo — kultura*. Red. A. Gieysztor. Warszawa 1972, s. 159—201; H. Samsonowicz: *Środowiska społeczne piszące w Polsce u schyłku średniowiecza*. W: *Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza*. Red. T. Michałowska. Wrocław 1989, s. 97—108; A. Bartoszewicz: *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*. Warszawa 2012; Taż: *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*. W: *Historia społeczna...*, s. 275—292; „Klio” 2012, T. 23, nr 4, dalej cytowane poszczególne artykuły.

³ J. Wiesiołowski: *Z korespondencji prywatnej pierwszej połowy XV wieku*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1988, T. 33, s. 223—239.

⁴ *Ars dictandi* (lub *dictaminis*) była średniowieczną sztuką układania tekstu pisanego, w praktyce dotyczyła jednak głównie dokumentu i listu — zob. T. Michałowska: *Średniowieczna teoria literatury w Polsce. Rekonesans*. Wrocław 2007, s. 146—176.

⁵ J. Wiesiołowski: *Z korespondencji...*, s. 230—237. Autor posłużył się rękopisem tego zbioru, znajdującym się w kodeksie BOssol, rkps 165.

⁶ *Korespondencja żupnika krakowskiego Mikołaja Serafina z lat 1437—1459*. Wyd. W. Bukowski, T. Płóciennik, A. Skolimowska. Kraków 2006 (dalej: MS). Wspomniane omówienie źródeł i literatury zob. tamże, *Wstęp*, s. VII—XI. Por. J. Kaliszuk: *Przemiany społecznych funkcji...*, s. 188.

⁷ Por. P. Węcowski: *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu*. Warszawa 1998, s. 99 (wykorzystanie rachunków królewskich i miejskich w analizie kontaktów na odległość); R. Czarnecki: *Problematyka korespondencji władz miejskich Namysłowa w świetle szesnastowiecznej kroniki „Annales Ioannis Frobenii”*. „Klio” 2012, T. 23, nr 4, s. 143—165 (analiza korespondencji na podstawie miejskiej kroniki).

przełomu XIV i XV wieku do początku XVI wieku. Przeprowadzona zostanie na podstawie wyboru kilku różnorodnych zbiorów źródeł epistolograficznych oraz w oparciu o wyniki dotychczasowych badań nad polską kulturą piśmienną, które od lat 80. ubiegłego wieku wyraźnie się rozwinęły.

Pod pojęciem źródeł epistolograficznych niewątpliwie należy rozumieć przede wszystkim listy „oryginalne”, tj. zapisane na odrębnych kartach wiadomości, które zostały kiedyś wysłane przez rzeczywistego nadawcę do rzeczywistego odbiorcy⁸. Jednak oprócz nich średniowiecze pozostawiło po sobie specyficzny rodzaj źródeł, jakim są formularze. Przydatność zamieszczonych w nich listów dla badań nad realnym obiegiem korespondencji od zawsze budziła uzasadnione wątpliwości wśród historyków⁹. J. Wiesiołowski zdecydował się skorzystać z wybranych *libri formularum*, ponieważ przekonał się, że wiele zawartych w nich dokumentów królewskich posiada swoje oryginalne odpowiedniki. Uznał zatem za wysoce prawdopodobne, że znajdujące się tam listy prywatne również pochodziły od realnych pierwowzorów¹⁰. Z kolei według definicji Marii Koczerskiej, wzory z formularzy są „na ogół zaczerpnięte spośród rzeczywiście powstałych w danej kancelarii tekstów”, co nie oznacza jednak, że nie ma wśród nich listów fikcyjnych¹¹. Natomiast Agata Larczyńska, choć w badanym przez siebie tzw. *Formularzu trydenckim* wyróżnia wzory fikcyjne, nazywając je nawet czasem „fałszywymi”, zauważa, że „formularze dokumentują rozmaite kontakty międzyludzkie”¹². Oceniając zawartość *libri formularum*, należy pamiętać, jaki zasadniczy cel przyświecał ich tworzeniu — miały one pomagać przy sporządzaniu autentycznej korespondencji i dokumentów. Autor takiego dzieła włączał do niego fikcyjne listy, aby podać przykłady, które wydawały mu się użyteczne dla korzystających z jego pracy, a więc sądził zapewne, że tego rodzaju list **może** zostać przez kogoś napisany. Czy nie świadczy to o tym, że podobna korespondencja w jakimś stopniu faktycznie pojawiała się w średniowiecznej rzeczywistości? Oczywiście należy pamiętać, że autor mógł się kierować również innymi względami, np. naśladował pochodzący z innego kraju formularz lub, jak wnioskuje M. Koczerska

⁸ Do tej kategorii można też zaliczyć tzw. koncepty czy brudnopisy oryginalnych listów, które są śladem realnej korespondencji, chociaż same nie zostały w rzeczywistości do nikogo wysłane.

⁹ Na ten problem zwrócił uwagę już pierwszy badacz formularzy W. Wattenbach: *Iter Austriacarum* 1853. *Anhand. Über Briefsteller des Mittelalters*. „Archiv für Kunde österreichischer Geschichts-Quellen” 1855, Nr. 14, s. 31—35, 45—47, 66—67.

¹⁰ J. Wiesiołowski: *Z korespondencji...*, s. 224—226.

¹¹ M. Koczerska: *Rzeczywistość i fikcja w formularzach polskich XV wieku*. W: *Literatura i kultura polskiego średniowiecza. Człowiek wobec świata znaków i symboli*. Wyd. P. Buchwald-Pelcowa, J. Pelc. Warszawa 1995, s. 23, 35—38.

¹² A. Larczyńska: *Prawdziwe czy zmyślane? Źródła epistolarne i dokumentowe w formularzu księcia mazowieckiego Aleksandra. Próba rekonesansu badawczego*. „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2014, nr 18, s. 147, 149, 152, 154.

z analizy kilku kodeksów, pisał takie listy dla własnej rozrywki bądź jako satyrę polityczną czy obyczajową¹³. Niemniej tematyka wielu wzorów z *libri formularum* nierzadko występuje także w zachowanych listach oryginalnych, co pozwala sądzić, że te pierwsze nie były wyłącznie fikcyjnymi twórcami literackimi. Poza tym trzeba wziąć pod uwagę, że znaczna część średniowiecznej korespondencji dotrwała do naszych czasów wyłącznie w formularzach, a w porównaniu do krajów Europy Zachodniej w Polsce zachowało się stosunkowo niewiele oryginalnych listów. Odrzucenie formularzy oznaczałoby więc dla badacza pozbawienie się ogromnej części źródeł. Analizując je, powinien jednak pamiętać o ich specyfice i ostrożnie wyciągać wnioski¹⁴.

Jeśli chodzi o listy oryginalne, postanowiłam posłużyć się rzetelnie wydany i obszernym materiałem z dwóch publikacji: wspomnianej wcześniej korespondencji Mikołaja Serafina, której edycję z tłumaczeniem na język polski przygotowali Waldemar Bukowski, Tomasz Płociennik i Anna Skolimowska, oraz pięciotomowej serii *Dokumenty polskie z archiwów dawnego królestwa Węgier*, opracowanej przez Stanisława Srokę, która w przeważającej mierze składa się z korespondencji mieszkańców pogranicza polsko-węgierskiego i obejmuje okres od ok. 1382 do 1530 roku¹⁵. Można w niej wskazać ok. 50 przykładów listów prywatnych. Spośród formularzy wybrałam uwzględnioną także przez J. Wiesiołowskiego tzw. *Retorykę krakowską*¹⁶. Utwór ten, napisany przez notariusza Jerzego w pierwszej połowie XV wieku, prawdopodobnie służył jako podręcznik *ars dictandi* dla studentów Uniwersytetu Krakowskiego¹⁷. Zwięzłe objaśnienia zasad pisania „dyktamenu” autor zilustrował liczny-

¹³ M. Koczerska: *Rzeczywistość...*, s. 38.

¹⁴ W tym miejscu warto zauważyć, że wiele średniowiecznych formularzy zachowanych w polskich zbiorach nie zostało jak dotąd dokładnie opracowanych. Na temat zasobów polskich i śląskich formularzy zob. M. Markowski: *Krakowskie piśmiennictwo retoryczne w świetle piętnastowiecznych źródeł*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1987, nr 37, s. 34—60. W poszukiwaniu źródeł tego typu pomocna będzie także książka *Medieval and Renaissance Letter Treatises and Form Letters. A Census of Manuscripts Found in Eastern Europe and the Former U.S.S.R.* Leiden—New York—Köln 1993. Por. również recenzję tejże pracy autorstwa M. Koczerskiej w: St. Żr. 1997, T. 36, s. 119—120.

¹⁵ *Dokumenty polskie z archiwów dawnego królestwa Węgier*. Wyd. S.A. Sroka. T. 1: (*do 1450 r.*). Kraków 1998; T. 2: (*dokumenty z lat 1451—1480*). Kraków 2000; T. 3: (*dokumenty z lat 1481—1500*). Kraków 2003; T. 4: (*dokumenty z lat 1501—1520*). Kraków 2006; T. 5: (*dokumenty z lat 1521—1530*). Kraków 2012 (dalej: DP z numerem tomu).

¹⁶ *Libri formularum saeculi XVmi*. Wyd. B. Ulanowski. W: SPPP X, Cz. 1, s. 1—56 (dalej: RK). Nazwa *Retoryka krakowska* została wprowadzona przez B. Ulanowskiego, przeciwko określeniu „retoryka” opowiedział się natomiast M. Markowski (*Krakowskie piśmiennictwo...*, s. 50—51), argumentując, że charakter źródła znacznie trafniej oddają tytuły: *Dictaminum Cracoviense* lub *Liber formularum Cracoviensium*.

¹⁷ G. Wojciech-Masłowska: *Dwa krakowskie libri formularum z XV w.* St. Żr. 1972, T. 17, s. 121—123. Autorka identyfikuje notariusza Jerzego z kanonikiem kaliskim Jerzym z Krępy herbu Gwiazdowski.

mi przykładami, z których ok. 40 to wzory listów prywatnych. Czwarte źródło, choć również związane z kategorią *libri formularum*, ma już nieco inny charakter — jest to wczesnohumanistyczny *Modus epistolandi* autorstwa profesora Jana Ursyna z Krakowa. Ten najstarszy polski podręcznik listowania został wydany drukiem w 1495 lub 1496 roku. Przypuszcza się, że zawarte w nim wzory 26 listów wywodzą się z autentycznej korespondencji Ursyna, powstałej w latach 1485—1495. Naukowej edycji *Modus epistolandi* z polskim przekładem dokonała Lidia Winniczuk¹⁸. W aneksie zamieściła także 6 listów, których autorstwo przypisywano dawniej krakowskiemu humaniście¹⁹. Po wnikliwej analizie badaczka odrzuciła jednak tę identyfikację, przypuszczając, że mogą to być listy-ćwiczenia napisane przez jednego ze studentów Ursyna²⁰. Idąc za tymi ustaleniami, określać go będę roboczym mianem Pseudo-Ursyna.

Wybrane źródła pochodzą w znacznej większości z XV wieku. Wśród listów prywatnych z *Dokumentów polskich* znajduje się ponadto jeden pochodzący z końca XIV wieku, natomiast 4. i 5. tom wydawnictwa obejmują pierwsze trzydziestolecie XVI stulecia. Przełom XIV i XV wieku stanowi naturalny, chronologiczny początek opracowania, ponieważ z wcześniejszego okresu zachowało się bardzo niewiele śladów epistolografii²¹. Trudniej wskazać chronologiczny koniec. Zdecydowałam się nie rezygnować z listów z początku XVI stulecia, gdyż w przypadku *Dokumentów polskich* pod względem formy i stylu są one podobne do tekstów pochodzących z lat wcześniejszych i nadal pisane po łacinie. Dzięki temu możliwa jest próba spojrzenia na analizowane zjawisko bez sztucznego zatrzymywania się na umownej granicy między epoką średniowieczną i nowożytną — jakkolwiek dokładniejsze badania z pewnością powinny objąć większą liczbę szesnastowiecznych listów. Ze względu na wstępny charakter i rozmiar pracy nie zostaną tutaj wykorzystane wszystkie dostępne źródła, pojawiają się jednak pojedyncze przykłady listów spoza przedstawionego, głównego zespołu źródeł, wskazane w przypisach. Cytując teksty łacińskie, posługuję się przekładem wydawców, a w razie jego braku — tłumaczeniem własnym.

Prezentowana charakterystyka korespondencji prywatnej obejmować będzie dwa aspekty: zasięg społeczny i zakres tematyczny. Pierwszy odnosi się do tego, w jakich warstwach społecznych i na ile intensywnie posługiwano się tym środkiem komunikacji, kim byli nadawcy i odbiorcy. Drugi natomiast dotyczy tego, o czym pisano, czyli inaczej mówiąc — jakie sprawy poruszano w listach.

¹⁸ Jan Ursyn z Krakowa: *Modus epistolandi cum epistolis exemplaribus et orationibus annexis*. Oprac. i tłum. L. Winniczuk. Wrocław 1957 (dalej: JU).

¹⁹ Tamże, *Appendix* (dalej: JUApp), nr 1—6, s. 188—193. Jako listy Ursyna omówił je i wydał M. Jezienicki: *Iohannis Ursini epistulas sex*. „Eos” 1901, nr 7, s. 220—234.

²⁰ L. Winniczuk: *Wstęp*. W: JU, s. XIII—XIV.

²¹ J. Wiesiołowski: *Z korespondencji...*, s. 224.

Do wyjaśnienia pozostaje jeszcze jedna, kluczowa kwestia — które listy i na jakiej podstawie są zaliczane do kategorii prywatnych? W dotychczasowej literaturze nie sprecyzowano definicji tego pojęcia. J. Wiesiołowski w odniesieniu do formularzy wyłącza wyraźnie z tej grupy listy królewskie i książęce, osobno wylicza też listy biskupów i oficjałów oraz wychodzące z kancelarii starościńskich i sądowych, niemniej w korespondencji prywatnej (odnoszonej zasadniczo do osób świeckich) wyróżnia „krąg interesów”, do którego zalicza sprawy administracyjne i urzędowe — stąd kwalifikuje do swojej analizy również zbiór Mikołaja Serafina²². Z kolei wydawcy tego źródła określili je jako „korespondencję prywatną i urzędową”²³, a więc niejako traktując te dwie kategorie jako odrębne, choć ich celem nie było przypisywanie poszczególnych tekstów do którejś z nich, opisali po prostu w ten sposób tematykę całości zbioru. Dość precyzyjne kryteria dla wzorów z formularza trydenckiego przyjęła A. Larczyńska — do prywatnych zaliczyła tylko listy żaków oraz między osobami spokrewnionymi, jako osobne grupy traktując korespondencję mieszczan, duchownych, rycerzy, urzędników²⁴. Przy takim rozróżnieniu listy Serafina, jako piastującego urząd żupnika, zasadniczo nie trafiłyby do grupy prywatnych. Gdzie jednak należałoby przypisać korespondencję między żupnikiem a jego bratem, podżupkiem Jakubem z Dąbrówki, a więc krewnym i urzędnikiem zarazem?

Podobne wątpliwości dobrze ilustruje pismo archidiakona Jana z Wielopola do sędziego bardiowskiego z 1453 roku. Duchowny prosi „umiłowanego przyjaciela” o dwie rzeczy: aby skłonił radę miasta do udzielenia mu zezwolenia na zakup piwa oraz aby przekonał ją, że nie ma on nic wspólnego z rabusiem Pobudą, o którego ochranianie go oskarżano²⁵. Czy jest to prywatna prośba do przyjaciela, czy oficjalna petycja do urzędnika? Określenie kategorii na podstawie treści wydaje się w podobnych przypadkach trudne, a czasem wręcz niemożliwe, różne sprawy, np. rodzinne i zawodowe, mogły bowiem przeplatać się w jednym liście (co doskonale ilustrują teksty ze zbioru Serafina). Nieco łatwiej dokonać tego podziału, biorąc pod uwagę kryterium osób, tj. nadawców i odbiorców, choć i tu trafiają się takie problemy, jak opisany już przykład Jakuba z Dąbrówki. W tak skomplikowanej sytuacji najbardziej czytelne wydaje się wyłączenie z omawianej grupy listów wystawianych przez wszelkie kolegialne instytucje oraz do nich adresowanych. Zgadza się z J. Wiesiołowskim, również korespondencję monarchów pozostawiam na boku jako odrębną, specyficzną kategorię. Uważam natomiast, że pisma poszczególnych urzędników, duchownych czy mieszczan można analizować jako prywatne, skoro ludzie tamtej epoki nie widzieli potrzeby oddzielania spraw osobistych od zawodo-

²² Tamże, s. 224—226, 230.

²³ MS, *Wstęp*, s. V.

²⁴ A. Larczyńska: *Prawdziwe czy zmyślane...*, s. 144, 154.

²⁵ DP 2, nr 116.

wych czy urzędowych, które kierowali do jednego adresata. Na podstawie tej zasady nie zostanie zaliczone do prywatnych pismo skierowane zbiorowo do rady miejskiej, ale zaadresowane do burmistrza lub jednego z rajców — już tak (o ile nadawcą nie będzie np. inna rada miejska). Opisane kryterium należy jednak traktować jako rozwiązanie robocze. Zdarzały się bowiem sytuacje, w których instytucjonalne gremium było wyraźnie uznawane za grono przyjaciół nadawcy, np. w 1508 roku Andrzej Stadnicki ze Żmigrodu listownie zapraszał rajców miasta Bardiowa na swoje wesele, a 8 lat później prosił ich o przysyłanie beczki wina, którym chciał uczcić narodziny swego dziecka²⁶. Dlatego dalsze badania powinny zmierzać do dokładnego zweryfikowania pojęcia „prywatnej” korespondencji w kontekście kultury i mentalności epoki²⁷.

Zasięg społeczny

Społeczny zasięg korespondencji ograniczony był przede wszystkim przez ramy ówczesnych możliwości posługiwania się listem, tj. przez dostępność tego sposobu komunikacji. Najprostsze założenie, że nadawcą bądź odbiorcą listu mógł być każdy, kto potrafił pisać i czytać, nie przystaje do średniowiecznych realiów. Przede wszystkim kwestia posiadania tych dwóch umiejętności wyglądała wówczas całkiem inaczej niż dziś. Pomiedzy autorami tekstów literackich a ludźmi zupełnie nierozumiejącymi pisma sytuowały się osoby o bardzo różnorodnym stopniu obycia z kulturą piśmienną. Niektórzy potrafili pisać w zakresie ograniczonym do wąskiego zasobu wyuczonych formułek, inni umieli tylko czytać²⁸ (taki poziom posługiwania się pismem uważano np. za zupełnie wystarczający dla kapłanów²⁹). Należy przy tym pamiętać, że językiem pisma, a zatem także korespondencji, była przede wszystkim łacina. W Europie

²⁶ DP 4, nr 677, 788.

²⁷ Brak wyraźnej linii podziału między oficjalną i prywatną korespondencją w średniowieczu stwierdza i omawia nieco szerzej G. Constable: *Letters...*, s. 21–24.

²⁸ A. Adamska: *Średniowiecze na nowo...*, s. 136–137; J. Kaliszuk: *Przemiany społecznych funkcji...*, s. 177 (autor przytacza koncepcję 4 poziomów kontaktu z kulturą piśmienną, jaką zaproponował holenderski badacz piśmienności M. Mostert); A. Bartoszewicz: *Piśmienność mieszczańska...*, s. 41–42; H. Samsonowicz: *Środowiska społeczne...*, s. 97–98.

²⁹ A. Wendehorst: *Wer konnte im Mittelalter lesen und schreiben?* In: *Schulen und Studium im sozialen Wandel des hohen und späten Mittelalters*. Hrsg. J. Fried. Sigmaringen 1986, s. 17–23; por. J. Dowiat: *Krąg uczony i jego instytucje*. W: *Kultura Polski średniowiecznej X–XIII w.* Red. J. Dowiat. Warszawa 1985, s. 252.

Środkowej zapis w językach wernakularnych wykształcał się i upowszechniał naturalnie później niż na Zachodzie — w Polsce łacina dominowała na tym polu do połowy XVI wieku³⁰. Użycie polszczyzny w epistolografii ograniczało się w zasadzie do wtrącania typowych dla ówczesnego piśmiennictwa głos, które dookreślały swój łaciński odpowiednik³¹ (np. „cusera alias schyny”, „catena alias łańczuchy”³²). Wyjątek stanowią jedynie listowniki miłosne, wśród których Ryszard Ganszyniec odnalazł 5 przykładów piętnastowiecznych listów napisanych po staropolsku³³.

Zasadniczo warunki do rozwoju epistolografii prywatnej wytworzyły się w Polsce dopiero w późnym średniowieczu. Powolna recepcja piśmienności łacińskiej, rozpoczęta wraz z przyjęciem chrześcijaństwa, nabrała tempa w XIII i XIV wieku. Pismo, początkowo funkcjonujące głównie w sferze sakralnej, wchodziło do użytku jako narzędzie pracy intelektualnej, administracji i wreszcie — prywatnej komunikacji³⁴. Znacząco rozwinęła się również sieć szkół parafialnych³⁵. H. Samsonowicz oszacował liczbę piśmiennych mieszkańców Polski pod koniec XV wieku na ok. 70—80 tys. osób, czyli 3—4% ludności³⁶. Większość z nich stanowili męscy przedstawiciele możnowładztwa i patrycjatu dużych miast, intelektualiści oraz należący do średniej warstwy mieszczańskiej tzw. fachowcy pióra (pisarze, notariusze, scholarze itp.). Znikomy poziom alfabetyzacji charakteryzował natomiast chłopów, drobną szlachtę

³⁰ Por. K. Weyssenhof-Brożkova: *Wpływ polszczyzny na łacinę średniowieczną w Polsce*. Kraków 1991, s. 7—9. Pisanie w językach wernakularnych, przede wszystkim po niemiecku, najszybciej rozpowszechniało się wśród patrycjatu dużych miast, zob. A. Bartoszewicz: *Piśmienność mieszczańska...*, s. 274—277.

³¹ K. Weyssenhof-Brożkova: *Wpływ polszczyzny...*, s. 25—26; H. Samsonowicz: *Środowiska społeczne...*, s. 106—107.

³² MS, nr 8; DP 3, nr 596.

³³ *Polskie listy miłosne. Teksty*. Nr 1—5. W: R. Ganszyniec: *Polskie listy miłosne dawnych czasów*. Lwów 1925, s. 212—219. Wskazane teksty pochodzą z okresu od 1429 r. do końca XV w.

³⁴ B. Kürbis: *Pisarze...*, s. 165, 189—191, 196—198; H. Samsonowicz: *Środowiska społeczne...*, s. 99—102; J. Kłoczowski: *Rozwój środkowowschodniej Europy w XIV wieku*. W: *Sztuka i ideologia XIV wieku. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk*. Warszawa, 29 i 30 listopada 1973 r. Red. P. Skubiszewski. Warszawa 1975, s. 37—39; J. Kłoczowski: *Polska w kulturze europejskiej XIV i XV wieku*. W: *Polska dzielnicowa...*, s. 463—464; T. Jurek: *Pismo w życiu społecznym Polski późnego średniowiecza*. W: *Historia społeczna...*, s. 230—231. W Europie Zachodniej proces ten rozpoczął się już w XI w., zob. E. Potkowski: *Średniowieczna kultura piśmienna: piśmienność sakralna, piśmienność pragmatyczna*. W: Tenże: *Książka i pismo w średniowieczu. Studia z dziejów kultury piśmiennej i komunikacji społecznej*. Pułtusk 2006, s. 24—31; A. Adamska: *Średniowiecze na nowo...*, s. 145—146.

³⁵ E. Wiśniowski: *Uwagi na temat sieci szkół parafialnych w Polsce na przełomie XV/XVI wieku*. W: *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*. Red. K. Bracha, W. Iwańczak. Kielce 1997, s. 18—21.

³⁶ H. Samsonowicz: *Środowiska społeczne...*, s. 106.

oraz ubogą ludność miast. Kobiety także rzadko władały piórem — piśmienne bywały żony kupców i rzemieślników, natomiast córki możnych bądź członków elity miejskiej przeważnie uczono tylko czytania polskojęzycznych modlitewników³⁷. Jednakże w średniowieczu brak umiejętności pisanie wcale nie wykluczało uczestnictwa w korespondencji. Istniała bowiem możliwość skorzystania z fachowego pośrednictwa. Zamożniejsi zatrudniali osobistych sekretarzy (nierzadko nawet wtedy, gdy sami potrafili pisać), pozostali udawali się do pisarza miejskiego, nauczyciela ze szkoły parafialnej czy choćby zwykłego ucznia-skryby, którzy za niewielką opłatą świadczyli usługi w zakresie sporządzania i odczytywania listów³⁸.

Możliwość tworzenia korespondencji przez długi czas była dodatkowo ograniczona przez małą dostępność materiałów pisarskich. Dopiero upowszechnienie się w XV wieku papieru, produktu wielokrotnie tańszego od pergaminu, przyniosło w tym zakresie wręcz rewolucyjną przemianę³⁹. Nie można też wykluczyć istnienia w miastach bardzo ulotnego rodzaju korespondencji — zapisywanej na woskowych tabliczkach. Niestety nie dysponujemy polskimi źródłami do zbadania tej kwestii⁴⁰. Wreszcie ostatnią trudność w posługiwaniu się listem stanowiła przestrzeń. Możliwiej nadawcy mogli pozwolić sobie na wysłanie z wiadomością swojego sługi, inni musieli szukać kogoś, kto udawał się w pożądanym kierunku i wydawał się wystarczająco wiarygodny, by powierzyć mu list⁴¹. Dlatego niewątpliwie najlepsze warunki do przekazywania korespondencji istniały pomiędzy ośrodkami miejskimi, które łączyły żywe kontakty handlowe. Mogło to prowadzić nawet do powstania regularnego systemu kursowania gońców, jak wynika z badań Romana Czai nad obiegiem listów między pruskimi i inflanckimi miastami Hanzy⁴²,

³⁷ Badania dotyczące piśmienności w różnych warstwach społecznych zob.: tamże, s. 100—106; A. Bartoszewicz: *Piśmienność mieszczańska...*, s. 35—36, 237—239, 270—272; A. Bartoszewicz: *Piśmienność mieszczańska...* W: *Historia społeczna...*, s. 277—278, 284—290; J. Wiesiołowski: *Kultura szlachecka*. W: *Kultura Polski średniowiecznej XIV—XV w.* Red. B. Geremek. Warszawa 1997, s. 186—187; A. Gąsiorowski: *Urzędnicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*. Poznań 1970, s. 116—121; S. Bylina: *Kultura ludowa a pismo w Polsce średniowiecznej*. W: *Kultura piśmienna średniowiecza i czasów nowożytnych. Problemy i konteksty badawcze*. Red. P. Dymmel, B. Trelińska. Lublin 1998, s. 23—36; E. Potkowski: *Kultura piśmienna w małych miastach polskich: Opatów, Pniewy; Kobiety a książka w średniowieczu — wybrane problemy*. W: Tenże: *Książka i pismo...*, s. 89—90, 337—339; B. Janowska: *Wychowanie dziewcząt w średniowiecznej Polsce*. W: *Nauuczanie w dawnych wiekach...*, s. 201—203.

³⁸ A. Bartoszewicz: *Piśmienność mieszczańska...*, s. 193, 224—227, 230—239.

³⁹ A. Wendehorst: *Wer konnte...*, s. 31.

⁴⁰ Przypadki takiej korespondencji w Europie Zachodniej odnotował G. Constable: *Letters...*, s. 44—45.

⁴¹ Tamże, s. 52—53.

⁴² R. Czaja: *Przenoszenie listów między miastami hanzeatyckimi w strefie bałtyckiej w XIV—XV wieku*. „Klio” 2012, T. 23, nr 4, s. 7—24.

których część znalazła się po II pokoju toruńskim w granicach Królestwa Polskiego.

Jednakże o tym, czy ktoś posługiwał się listem, czy nie, decydowała nie tylko dostępność tego sposobu komunikacji, lecz także potrzeby oraz mentalność danej osoby. Korespondencja mogła służyć przede wszystkim tym warstwom społecznym, których przedstawiciele musieli lub chcieli utrzymywać kontakty na odległość. W szerszym kontekście chodzi tu też o potrzebę uczestniczenia w kulturze piśmiennej w ogóle. W późnym średniowieczu środowiska najbardziej związane z tą kulturą stanowiły: elita intelektualna, możnowładztwo oraz patrycjat miejski.

Sferę z całą pewnością regularnie korzystającą z korespondencji tworzyło grono uczonych, co dostrzegli już wydawcy *Codex epistolaris*, zamieszczając w swojej edycji wiele listów takich postaci, jak: Jan Elgot, Piotr Wolfram czy Jan Długosz⁴³. Moment przyswojenia sobie tego sposobu komunikacji przez elitę intelektualną J. Wiesiołowski określa z całą pewnością na co najmniej wiek XIV⁴⁴. Ciekawy obraz powiązań krakowskiego profesora z drugiej połowy XV wieku ukazuje natomiast listownik Jana Ursyna. Pisywał on do kolegów-profesorów, dostojników duchownych, sekretarzy najważniejszych person w Królestwie, młodych studentów oraz przyjaciół pochodzących prawdopodobnie ze znaczniejszych rodzin krakowskich. Warto zauważyć, że w kręgu jego znajomości pozostawało wiele osób stanu duchownego (do którego zazwyczaj należeli ludzie nauki), choć sam Ursyn był żonaty i miał dzieci⁴⁵.

Posługiwanie się listem przez możnych od przełomu XIV i XV wieku potwierdzają materiały zawarte w *Dokumentach polskich*. Wprawdzie listy te, podobnie jak w zbiorze Mikołaja Serafina, obejmują zaledwie kilkanaście procent uwzględnianych tu przykładów, trzeba jednak wziąć pod uwagę, że podstawę tej edycji tworzą dokumenty pochodzące z archiwum miejskiego w Bardiowie. Zarówno dla kręgu mieszczan bardziowskich, jak i dla żupnika krakowskiego powiązania z elitą możnowładczą stanowiły istotny, ale jednak niedominujący element kontaktów. Tymczasem możni zapewne bardzo często porozumiewali się korespondencyjnie w obrębie własnej warstwy społecznej — wiele tego typu listów opublikowali wydawcy *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*⁴⁶. Znamienne, że większość z nich stanowią pisma dostojników duchownych, podczas gdy w *Dokumentach polskich* i zbiorze Serafina wyraźnie przeważają nadawcy bądź odbiorcy z elity świeckiej. Wynika z tego, że w obu grupach możnych pisemny sposób komunikacji był dobrze przyswojoną praktyką, choć wśród duchownych upowszechniła się ona prawdopodobnie wcześniej. Dostojnicy Kościoła — instytucji, dzięki której dokonało się wejście Polski w krąg

⁴³ CE, T. 1—3, według spisów treści.

⁴⁴ J. Wiesiołowski: *Z korespondencji...*, s. 224.

⁴⁵ L. Winniczuk: *Wstęp...*, s. XIX—XX.

⁴⁶ CE, T. 1—3.

łacińskiej kultury piśmiennej — już w dawniejszych wiekach byli obcy z piśmem, a w omawianym okresie z reguły odbierali staranne wykształcenie. Niemniej świeckim panom komunikacja na odległość bywała potrzebna w wielu sytuacjach, takich jak: wyprawy wojenne, wyjazdy w służbie królowi bądź pobyt na dworze z dala od domu. Zauważali oni użyteczność pisma poprzez stały kontakt z władzą państwową, która posługiwała się owym wynalazkiem coraz częściej. Korespondencja pomagała realizować zadania związane ze sprawowanym urzędem, dopilnować interesów gospodarczych czy wymieniać między sobą informacje o wydarzeniach politycznych — zarówno możliwym świeckim, jak i duchownym.

Szerokie zastosowanie korespondencji wśród przedstawicieli patrycjatu miejskiego potwierdzają bardzo liczne listy nadawane lub przyjmowane przez członków władz bardiowskich, nie zawsze dotyczące ściśle urzędowych spraw. Niestety archiwa największych polskich miast tego okresu albo nie przechowały podobnego zespołu źródeł (Kraków, Poznań, Lwów), albo pozostaje on dotąd słabo zbadany (Gdańsk, Toruń)⁴⁷. Mimo to istnienie żywego obiegu epistolografii w tych ośrodkach wydaje się nie budzić wątpliwości. Przede wszystkim dlatego, że to właśnie w miastach rozpoczął się rozwój średniowiecznej piśmienności pragmatycznej, tam „wytworzył się nowy typ mentalności, charakteryzujący się m.in. czysto utylitarnym stosunkiem do pisma”, jak napisała Anna Adamska⁴⁸. Przedstawiciele wielkomiejskiej elity Królestwa uczyli się korzystać z korespondencji jako kupcy prowadzący dalekosiężny handel oraz członkowie władz miejskich. Dla Krakowa częściowo potwierdzają tę tezę właśnie *Dokumenty polskie*, a przecież patrycjat stolicy z całą pewnością miał swoje interesy nie tylko w Bardowie⁴⁹.

W tym samym zbiorze pojawiają się pierwsze przykłady adaptacji korespondencji w mniejszych miastach z ok. połowy XV wieku⁵⁰, a pod koniec tego stulecia ich liczba wyraźnie wzrasta. Podobnie dzieje się w przypadku listów osób nienależących do władz miejskich, zazwyczaj różnego rodzaju kupców, nierzadko pochodzących również z małych ośrodków. Takich źródeł zachowało się stosunkowo niedużo, jednak nie musi to świadczyć o małej aktywności korespondencyjnej przeciętnych mieszczan. Przykładowo — skoro mieszczanin biecki Koszel mógł pisać do wójta bardiowskiego w sprawie rzezy swego sługi⁵¹, to czy nie wydaje się prawdopodobne, że posługiwał się

⁴⁷ Por. MS, *Wstęp*, s. IX—X; J. Wiesiołowski: *Z korespondencji...*, s. 223.

⁴⁸ A. Adamska: *Średniowiecze na nowo...*, s. 138—139. Por. także: E. Potkowski: *Średniowieczna kultura...*, s. 31—32.

⁴⁹ Przykłady krakowskich listów: DP 5, nr 1011, 1019, 1075. Na temat korespondencji Krakowa z Gdańskiem zob. M. Grulkowski: *Korespondencja Krakowa i Wrocławia z Głównym Miastem Gdańskiem w późnym średniowieczu*. „Klio” 2012, T. 23, nr 4, s. 35—72.

⁵⁰ DP 1, nr 86, 87. Nadawcy obu listów to pisarze miejscy z Nowego Sącza.

⁵¹ DP 3, nr 596.

listem także w innych sytuacjach? Być może kontaktował się pisemnie choćby z innymi kupcami, a kto wie, czy wyjeżdżając w podróż po towar, nie pisywał też do swojej żony lub innych krewnych? Takiej korespondencji nie przechowywano jednak w zorganizowanym archiwum miejskim. Podobnie ma się rzecz z listami łaźiebnika Jana Magyerlina, murarza Michała czy cieśli Tomasza⁵², którzy oferowali radzie miejskiej Bardiowa swoje usługi. Można jedynie przypuszczać, że podróżujący w poszukiwaniu pracy rzemieślnicy kontaktowali się listownie nie tylko z instytucjami władzy, lecz także np. z pozostawionymi w rodzinnym mieście bliskimi. Wreszcie piszący do Mikołaja Serafina sztygarzy również potrafili sprawnie posługiwać się korespondencją, choć bynajmniej nie należeli do elity⁵³. Pisemna komunikacja stawała się zatem użyteczna dla przedstawicieli średnich warstw mieszczaństwa.

Odmienne kształtowała się piśmienność warstwy szlacheckiej, przez bardzo długi czas mocno związanej z kulturą oralną⁵⁴. Jeszcze w XIV wieku umiejętność pisanie nie wydawała się istotna dla przeciętnego rycerza. Edukację postrzegano głównie jako drogę dla kandydatów na duchownych. Poza tym należy pamiętać, że większość przedstawicieli tego stanu żyła na wsi, a więc z dala od wpływów ruchliwej kultury miejskiej, w otoczeniu zupełnie zadowolającym się komunikacją ustną⁵⁵. W XV wieku daje się zauważyć zmiana tego podejścia: synowie szlacheccy częściej trafiali do szkół, gdyż zaczęto doceniać przydatność nauki w świeckiej karierze urzędniczej⁵⁶. Według J. Wiesiołowskiego już w pierwszej ćwierci XV wieku średnia szlachta przywykła do korzystania z korespondencji⁵⁷. W *Dokumentach polskich* zachowała się pokaźna liczba prywatnych listów szlachty, w tym wielu urzędników (głównie starostów i burgrabiów) oraz dziedziców rozmaitych miejscowości z polsko-węgierskiego pogranicza — niemniej najstarsze z tych źródeł sięgają lat 40. XV wieku⁵⁸. Wiele z nich ma na wpół urzędowy charakter, jednak i tu składam się ku domniemaniu, że pozamiejska korespondencja podobnych osób nie miała wielkich szans dotrzeć do naszych czasów. O wprawie i nawyku

⁵² DP 1, nr 85; 2, nr 214; 4, nr 675.

⁵³ MS, nr 23, 29, 39, 40.

⁵⁴ A. Adamska: *Średniowiecze na nowo...*, s. 139.

⁵⁵ J. Bieniak: „*Litterati*” świeccy w procesie warszawskim z 1339 roku. W: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*. Red. S.K. Kuczyński i in. Warszawa 1976, s. 100; T. Jurek: *Pismo w życiu...*, s. 230—231. Podobne wnioski wyciągają badacze tej kwestii dla Czech i Niemiec, zob. W. Iwańczak: *Wychowanie rycerskie w średniowiecznych Czechach*. W: *Nauczanie w dawnych wiekach...*, s. 180—186; A. Wendehorst: *Wer konnte...*, s. 25—26.

⁵⁶ H. Manikowska: *Szkoły: nauczanie szkolne i uniwersyteckie*. W: *Kultura Polski średniowiecznej XIV—XV...*, s. 310—312; J. Wiesiołowski: *Kultura szlachecka...*, s. 186—187. Inaczej ocenił tę kwestię A. Gąsiorowski: *Urzednicy zarządu...*, s. 116—121.

⁵⁷ J. Wiesiołowski: *Z korespondencji...*, s. 224, 226, 235, 237.

⁵⁸ DP 1, nr 79 (list starosty bieckiego Mikołaja Pieniązka do starosty zamku w Makowicy).

korzystania z pisemnej komunikacji w tym samym dziesięcioleciu świadczą także listy licznych oficjalistów żupnych, należących na ogół do stanu szlacheckiego, choć mocno związanych z kręgami kupieckimi charakterem wykonywanej pracy oraz niejednokrotnie swoim pochodzeniem. Sam Serafin zresztą był nobilitowanym mieszczaninem⁵⁹. Wniosek J. Wiesiołowskiego potwierdzają jednak wykorzystane przez niego formularze. W *Retoryce krakowskiej* notariusz Jerzy zaproponował bardzo wiele tematów rycerskich, a tylko dwa kupieckie⁶⁰. Taka proporcja zdaje się sugerować, że podczas gdy krakowscy kupcy prowadzili już swoją korespondencję raczej samodzielnie, szlachta często zatrudniała na swoje potrzeby wykształconych sekretarzy — stąd w podręczniku dla adeptów *ars dictandi* znalazły się wzory, które mogły im pomóc w wykonywaniu takiej pracy. W XV stuleciu rosła z jednej strony znajomość pisma wśród średniej szlachty, z drugiej strony — liczba dostępnych, fachowych pisarzy. Wskutek tego procesu u progu XVI wieku aktywność korespondencyjna omawianej warstwy społecznej zbliżyła się do poziomu prezentowanego przez możnowładztwo. Trudno natomiast stwierdzić, w jakim stopniu proces ten dotyczył drobnej szlachty, której kontakt z kulturą piśmienną był raczej mniejszy, bardziej zbliżony do poziomu reprezentowanego przez chłopów.

Specyficzną grupą, która wyjątkowo potrzebowała komunikowania się na odległość, byli studenci, ponieważ aby wstąpić na ścieżkę nauki, przeważnie musieli oni opuścić rodzinny dom. Z Krakowa zachował się tylko jeden oryginalny list studencki i to dopiero z 1501 roku, co sugeruje, że ich obieg prezentował się znacznie skromniej niż na Zachodzie⁶¹, jednak przykłady z formularza krakowskiego zdają się potwierdzać jego istnienie i to już w pierwszej połowie XV wieku. Według tych wzorów żacy najczęściej kontaktowali się pisemnie ze swymi rodzicami, a ściślej — ojcami, oraz ze swoimi protektorami (czyli zazwyczaj krewnymi stanu duchownego), którzy wspierali ich utrzymanie bądź pomagali w karierze⁶². Jedyny przykład udziału matki w korespondencji zawierają ćwiczenia Pseudo-Ursyna, który studencki list skierował do obojga rodziców i skomponował ich wspólną odpowiedź⁶³. Podobna sytuacja dotyczyła młodzieży odbywającej dłuższą podróż w celu kształcenia się i nabycia praktyki w prowadzeniu handlu bądź w rzemiośle, co na niemieckich źródłach przebadiał Mathias Beer⁶⁴. Śladem takiej korespondencji w Polsce może być

⁵⁹ MS, *Wstęp*, s. XXIV.

⁶⁰ RK, nr 12, 24, 27, 41—42, 86—87, 89—90.

⁶¹ S.A. Sroka: *List studenta Uniwersytetu Krakowskiego z 1501 r.* St. Hist. 2012, T. 55, nr 2 (218), s. 261—268; Ch.H. Haskins: *The Life of Mediaeval Students as Illustrated by Their Letters*. In: Tenże: *Studies in Mediaeval Culture*. Oxford 1929, s. 1—35.

⁶² RK, nr 36—37, 71, 73—78.

⁶³ JUApp, nr 1, 2.

⁶⁴ M. Beer: *Eltern und Kinder des späten Mittelalters in ihren Briefen. Familienleben in der Stadt des Spätmittelalters und der frühen Neuzeit mit besonderer Berücksichtigung Nürnbergs (1400—1550)*. In: „Nürnberger Werkstücke zur Stadt- und Landesgeschichte — Schrif-

wzór z *Retoryki krakowskiej*, w którym mieszczanin prosi przyjaciela o przyjęcie na wychowanie jego syna.

Niewiele uwagi badawczej poświęcono dotąd korespondencji środowiska duchownych spoza elit możnowładczych i intelektualnych. Tymczasem trudno traktować cały ten stan jako grupę jednolicie predestynowaną do posługiwania się pisemną komunikacją ze względu na ogromne różnice w pochodzeniu i wykształceniu jej członków. W omawianych źródłach przykłady takiej korespondencji nie są liczne: trzy wzory z *Retoryki krakowskiej* (kleryka do biskupa z prośbą o promocję, duchownego ubiegającego się o posadę rektora szkoły i młodego kartuza do ojca), pisma księży związanych z Serafinem: plebana Stanisława i kapelana żupy Jana Dibiliusza, ponadto list bernardyna Władysława z Gielniowa do jego przełożonego z 1487 roku oraz szesnastowieczne listy dziekana sądeckiego i prepozyta bieckiego z *Dokumentów polskich*, skierowane do mieszkańców Bardiowa⁶⁵. Wydaje się zatem, że o korzystaniu z korespondencji przez duchownych decydowała głównie potrzeba kontaktu z którymś ze środowisk, które się nią posługiwało, np. z mieszczanami, urzędnikami, dostojnikami kościelnymi. Sama przynależność do stanu duchownego oznaczała bowiem obcowanie z piśmiennością sakralną, a nie pragmatyczną. Wiadomo jednak, że w późnym średniowieczu nastąpiła znaczna poprawa poziomu edukacji kleru, także zakonnego i parafialnego⁶⁶, co zapewne nie pozostało bez wpływu na udział jego przedstawicieli w obiegu listów.

Kolejną, odrębną kwestię stanowi epistolografia kobieca, która mimo zdawałoby się małych ku temu możliwości, również zaistniała już w XV wieku. Chociaż szlachcianki i mieszcзки bardzo rzadko znały łacinę, ich udział w korespondencji umożliwiał korzystanie z usług pisarzy oraz powolne wkraczanie języka polskiego do piśmiennictwa⁶⁷. Kobiety występują jako nadawcy listów w pojedynczych przykładach, lecz w każdym z omawianych zespołów źródeł. Są to głównie mieszcзки bądź szlachcianki z kręgów bliskich środowiskom miejskim⁶⁸. Można wskazać też listy napisane przez damy z rodzin możnowładczych: wojewodzinę krakowską Elżbietę z Dmoszyc oraz podskarbinę

tenreihe des Stadtarchivs Nürnberg“. Bd. 44. Hrsg. R. Enders, G. Hirschmann, K. Ulschöfer. Nürnberg 1990; M. Beer: *Migration, Kommunikation und Jugend. Studenten und Kaufmannslehre der Frühen Neuzeit in ihren Briefen*. „Archiv für Kulturgeschichte“ 2006, Bd. 88, s. 355—387.

⁶⁵ RK, nr 49, 69, 103; MS, nr 20, 29; DP 3, nr 431; 5, nr 944, 976, 1141.

⁶⁶ A. Wendehorst: *Wer konnte...*, s. 24; J. Wiesiołowski: *Środowiska kościelne i kultura*. W: *Kultura Polski średniowiecznej XIV—XV...*, s. 272—281; H. Manikowska: *Szkoły...*, s. 326—329; H. Samsonowicz: *Środowiska społeczne...*, s. 101.

⁶⁷ H. Samsonowicz: *Środowiska społeczne...*, s. 101; J. Wiesiołowski: *Z korespondencji...*, s. 235—237.

⁶⁸ MS, nr 28, 35 (żony podżupków Dorota Szczytnicka i Barbara Hose); DP 4, nr 753 (szlachcianka Katarzyna Cieklińska), 882 (mieszcзка Barbara Słagowa); JUApp, nr 2 (omówiony wcześniej przy listach studenckich).

Zofię Szydlowiecką⁶⁹. Co ciekawe, niemal wszystkie znane nadawczynie były mężatkami bądź wdowami. Wyjątek w tym względzie stanowią listy miłosne, znane przede wszystkim z formularzy wydanych przez R. Ganszyńca⁷⁰. Tutaj panna występuje w roli zarówno nadawcy, jak i adresata. Wzory te sugerują, że listy miłosne pisywano w krakowskim środowisku studenckim i miejsko-szlacheckim⁷¹. Można jednak wątpić, czy tego typu korespondencja istniała w rzeczywistym obiegu, skoro zachowała się wyłącznie w formularzach i listownikach. Niemniej oprócz wzorów łacińskich układano wówczas także teksty w języku staropolskim, co zdaje się mieć wytłumaczenie praktyczne — kobiety częściej potrafiły czytać po polsku (o czym wspominałam wcześniej). Dostosowanie zapisu do możliwości adresatki mogło być spowodowane niechęcią do korzystania w takiej sytuacji z pośrednictwa pisarza⁷². Polskojęzyczne listy są zatem, moim zdaniem, śladem rzeczywistej korespondencji miłosnej, choć jej obieg zapewne nie przybrał dużych rozmiarów⁷³.

O nikłych potrzebach porozumiewania się za pośrednictwem pisma wśród chłopów pisał już J. Wiesiołowski. Zwrócił jednak uwagę na czternastowieczny list sołtysa do kapituły krakowskiej, dostrzegając, że wraz z ławnikami sądowymi oraz witrykami parafialnymi sołtysi tworzyli swoiste środowisko wiejskie, dość obeznane z pismem⁷⁴. Z *Dokumentów polskich* można przytoczyć natomiast list kmiecia Walentego ze Złotej z 1520 roku, który napisał do rajców Bardiowa, ponieważ chciał zostać poddanym tego miasta⁷⁵. Podane przykłady sygnalizują, że mieszkańcy wsi potrafili sporadycznie posłużyć się korespondencją (choćby z pomocą pisarza), gdy dostrzegali taką potrzebę. Wśród omawianych źródeł brak jednak typowo prywatnych listów chłopskich.

Analizowane źródła dostarczają także pewnych informacji na temat częstotliwości wymiany listów. Problem znalezienia odpowiedniego posłańca pozostawał aktualny przez cały omawiany okres. Takim kłopotem tłumaczył swoje dłuższe milczenie zarówno krewny Zbigniewa Oleśnickiego studiujący w Bolonii, jak i fikcyjny nadawca z ćwiczeń Pseudo-Ursyna w liście do przyjaciela

⁶⁹ DP 4, nr 673; AGAD, Dokumenty pergaminowe, nr 5259 (z 2.11.1504 r.).

⁷⁰ *Listownik polsko-łaciński. Tekst oryginalny. Tłómaczenie*. W: R. Ganszyniec: *Polskie listy...*, s. 48—75; *Polskie listy miłosne. Teksty...*, nr 1—5, s. 212—219.

⁷¹ R. Ganszyniec: *Polskie listy...*, s. 74—119. Do tego samego kręgu należą także studenckie listy zawarte w *Retoryce krakowskiej* (RK, nr 70, 94) oraz wzory korespondencji Jana Ursyna i Blanki, pod którym to imieniem być może ukrywa się mieszcza Małgorzata Nigrówna (JU, r. XXXVIII, XXXIX).

⁷² Por. H. Samsonowicz: *Środowiska społeczne...*, s. 99.

⁷³ Inny argument na istnienie takiej korespondencji wskazał J. Wiesiołowski (*Z korespondencji...*, s. 236), zwracając uwagę na zawartą w dziele Długosza wzmiankę o korespondencji Jana Pieniążka z jego kochanką Dorotą Boglewską, zob. *Roczniki*, ks. 12, s. 133—136.

⁷⁴ J. Wiesiołowski: *Z korespondencji...*, s. 237.

⁷⁵ DP 4, nr 864.

czy pewna przebywająca na wsi panna, pisząc do swego ukochanego⁷⁶. Z kolei Stanisław ze Złotej wyjaśniał Serafinowi, że nie mógł wyprawić doń konnego posłańca, ponieważ ma tylko jednego sługę i potrzebuje go przy sobie⁷⁷. Straciły jednak na znaczeniu przeszkody w dostępności materiałów pisarskich, skoro pod koniec XV wieku brak papieru i atramentu traktuje się jako czężą, żartobliwą wymówkę, gdy ktoś zaniedbuje korespondencyjnie przyjaciela⁷⁸. W sferach obytych z pismem obieg listów mógł charakteryzować się naprawdę wysoką częstotliwością. Podskarbina Zofia Szydłowiecka prawdopodobnie regularnie kontaktowała się ze swym mężem, skoro wypominała mu, że nie poinformował jej osobiście o planach przeniesienia jej w inne miejsce⁷⁹. Natomiast dla działalności żupnika Serafina korespondencja stanowiła jeden z podstawowych sposobów zarządzania. Jakub z Dąbrówki pisywał do swego brata nawet co dwa tygodnie⁸⁰. Wreszcie cały zbiór sprawia wrażenie, jakby stanowił jedynie ułamek stale utrzymywanej korespondencji z szerokim gronem podwładnych i partnerów w interesach. Wskazuje na to ogromna liczba i drobiazgowość opisywanych spraw, przy czym brak tam długich sprawozdań z kilkumiesięcznej pracy — oficjaliści najwyraźniej informowali swego przełożonego o wszystkim na bieżąco.

Zakres tematyczny

W omawianym materiale źródłowym daje się wyodrębnić kilka grup listów, zróżnicowanych pod względem tematyki oraz wzajemnego stosunku nadawcy i adresata. Jako pierwszą z nich można wymienić listy rodzinne. Znane są przykłady korespondencji między małżonkami: podzupek Jakub z Dąbrówki został dość surowo upomniany przez swoją żonę Barbarę, że jego długa nieobecność w Krakowie naraża rodzinę na kłopoty⁸¹, wspomniana zaś wcześniej Zofia Szydłowiecka opisała mężowi rozmaite choroby dolegające ich dzieciom i jej samej, prosząc o przysłanie ciepłych futer i osłony na bolący obojczyk⁸². Świadczenia pisemnej komunikacji rodziców i dzieci dotyczą przede wszyst-

⁷⁶ CE, T. 2, nr 242 (początek 1437 r.); JUApp, nr 6; *Listownik polsko-laciński...*, nr 11.

⁷⁷ MS, nr 21.

⁷⁸ JU, r. XXXVI; JUApp, nr 5.

⁷⁹ AGAD, Dokumenty pergaminowe, nr 5259 (z 2.11.1504 r.).

⁸⁰ Por. MS, nr 30 i 31.

⁸¹ Tamże, nr 35.

⁸² Zob. przyp. 79.

kim kręgu studentów, lecz w *Retoryce krakowskiej* znajduje się również list młodzieńca, który informuje ojca o wstąpieniu do klasztoru kartuzów. Z różnymi członkami swojej rodziny kontaktował się Mikołaj Serafin, najczęściej jednak w sprawach zawodowych i finansowych: jego szwagier Piotr Grazer i zięć Stanisław ze Złotej upominali się o pieniądze i długi, a brat Jakub z Dąbrówki donosił o wszystkim, co się tyczyło żupnych interesów⁸³. Ten ostatni z kolei nie pomijał zupełnie kwestii rodzinnych. Wiele uwagi w pismach do żupnika z 1452 roku poświęcił swoim obawom o rodzinę w związku z szalejącą w okolicy zarazą; opisał też takie kłopoty, jak: przeciekające dachy, ciasnota z powodu obecności wielu dzieci czy wreszcie smutny los ich znajomego Kunczy Langa, któremu morowe powietrze odebrało żonę i dwójkę pociech⁸⁴. Ponadto Jakub przesłał bratu list swojej żony, prosząc o uregulowanie spraw uniemożliwiających mu przyjazd do Krakowa, o który dopominała się Barbara⁸⁵. Korespondowali ze sobą i dalsi krewni, np. duchowny Jakub z Sienna powiadamiał Serafina, że wyjednał mu kilka korzystnych interesów, i zapraszał go do siebie⁸⁶, a Zbigniew Oleśnicki tłumaczył biskupowi Pawłowi Giżyckiemu, że nie może przyjechać na chrzest syna ich wspólnych krewnych ze względu na swój podeszły wiek oraz trwającą zarazę⁸⁷.

Specyfika listów studenckich skłania do omówienia ich jako odrębnej kategorii, choć najczęściej mamy tu również do czynienia z przykładami kontaktów rodzinnych. Mimo nielicznie zachowanych materiałów można stwierdzić, że dla epistolografii krakowskich żaków aktualny jest wniosek zachodniego badacza Charlesa Homera Haskinsa: „[...] zdecydowanie największa część korespondencji średniowiecznych studentów składa się z prośb o pieniądze”⁸⁸. Potrzeby bywały rozmaite, przede wszystkim — codzienne utrzymanie. W liście z krakowskiego formularza pewien scholar skarżył się na tak dotkliwy brak środków do życia i niedostatek książek, że jeśli ojciec nie poratuje go finansowo, będzie zmuszony „porzucić zamiar studiów ze wstydem”⁸⁹. Do duchownych skierowane są dwa bardzo podobne listy, których nadawcy dopominają się o realizację obietnic pomocy materialnej, zapewniając o wynagrodzeniu im tego przez Najwyższego⁹⁰. Spokrewniony ze Zbigniewem Oleśnickim student z Bolonii skarżył się owemu dostojnikowi, że z powodu braku książek

⁸³ MS, nr 4—5, 9, 13, 21, 27.

⁸⁴ Tamże, nr 30—31.

⁸⁵ Tamże, nr 36.

⁸⁶ Tamże, nr 17. Jakub z Sienna, wówczas prepozyt krakowski, arcybiskup gnieźnieński (1474—1480). Na temat jego pokrewieństwa oraz bliskich kontaktów z Serafinem zob. tamże, *Wstęp*, s. XXV—XXVII.

⁸⁷ CE, T. 3, nr 48.

⁸⁸ Ch.H. Haskins: *The Life...*, s. 7 (tłumaczenie własne). W dalszej części pracy autor podaje i analizuje wiele przykładów na poparcie swojej tezy, zob. tamże, s. 8—35.

⁸⁹ RK, nr 71.

⁹⁰ Tamże, nr 75—76.

nie może przyłożyć się należycie do nauki⁹¹. Jeszcze innym utrapieniem bywały choroby, o czym dowiadujemy się z napisanego w 1501 roku oryginalnego listu Węgra Uriela Májtényiego. Ów krakowski żak błagał ojca o przysłanie pieniędzy na spłatę długu u lekarza, który groził mu pozwaniem przed sąd rektorski⁹². Wreszcie polskie źródła nie pomijają także znanego na Zachodzie problemu wysokich kosztów uzyskania stopnia na uniwersytecie⁹³. Przykład wzorcowej retorycznie studenckiej prośby do rodziców o pomoc w opłaceniu promocji bakalarskiej skomponował Pseudo-Ursyn, dodając doń przychylną odpowiedź rodzicieli⁹⁴. Podobne wzory znajdują się w *Retoryce krakowskiej*: w jednym duchowny zapewnia krewniaka, że po ukończeniu przezeń studiów mianuje go na lukratywny urząd, w drugim natomiast ojciec informuje syna, że postanowił wysłać mu pieniądze na spłatę ewentualnych długów i na użytek jego nauki⁹⁵. Bliscy starali się poprzez korespondencję zachęcić żaków do pilnego zdobywania wiedzy oraz cnotliwego zachowania, ostrzegając ich przed rozrzutnością, hulankami i towarzystwem niemoralnych kolegów⁹⁶. Mogli też wywierać wpływ na przebieg studiów, jak ojciec, który namawiał syna do przeniesienia się z wydziałów filozofii i prawa rzymskiego na teologię, czy opiekun nakazujący adresatowi szybkie rozpoczęcie nauki ze względu na przeznaczony dla niego urząd⁹⁷.

Kolejna kategoria to korespondencja przyjacielska, która obejmuje różnorodne wątki tematyczne. Wiele takich przykładów znajduje się w listowniku Jana Ursyna — nadawca zapewnia różnych adresatów o swoim przywiązaniu, dopytuje z troską o zdrowie, przekazuje informacje o samopoczuciu swojej rodziny czy osiągnięciach wnuków, opisuje sielankową wycieczkę na wieś, donosi druhowi o skandalicznym zachowaniu jego studiującego syna, obiecuje pomoc w poszukiwaniu skradzionych pucharów, składa gratulacje z okazji otrzymania wysokiej godności kościelnej bądź kondolencje z powodu odejścia matki lub też z głębokim smutkiem powiadamia profesorów o śmierci ich wspólnego kolegi⁹⁸. W jeszcze innym liście żartobliwie wyrzuca przyjacielowi korespondencyjne milczenie, dopytując o jego przyczyny — identyczny wątek

⁹¹ CE, T. 2, nr 242.

⁹² Budapest, Magyar Országos Levéltár, DL 105898 (z 20.01.1501 r.). Edycja listu zob. S.A. Sroka: *List studenta...*, s. 267—268.

⁹³ Ch.H. Haskins: *The Life...*, s. 27—28.

⁹⁴ JUApp, nr 1—2.

⁹⁵ RK, nr 74, 77.

⁹⁶ JU, r. XXVI, XXXI; RK, nr 73, 81, 81' (numeracja listów jest w tym miejscu błędna — oba następujące po sobie wzory mają ten sam numer; są to przykłady korespondencji między studentem i jego bratem).

⁹⁷ RK, nr 36, 37 (odpowiedź syna), 78.

⁹⁸ JU, r. XXI (pierwszy list), XXV, XXVII, XXXIII (drugi list), XXXIV (drugi list), XXXVII.

podjął zresztą w dwóch listach Pseudo-Ursyn⁹⁹. Podobne tematy można spotkać również w innych zbiorach. Wojewoda Krzysztof Szydłowiecki zapewniał palatyna Stefana Batorego, że sprowadzi na jego wesele swojego wuja, biskupa Stanisława Thurzona zaś, że chętnie pomoże jego bratu, gdyż łączą go bliskie relacje z całą jego rodziną¹⁰⁰. Jan z Tarnowa przeproszał zaprzyjaźnionego z nim węgierskiego rycerza Szymona z Rozgony, że ze względu na ogrom obowiązków nie może się z nim teraz spotkać¹⁰¹. Mikołaj Scharfemberger postanowił wesprzeć swoim zbożem sędziego bardziowskiego Andrzeja, gdy dotknęło go nieszczęście pożaru¹⁰². Prepozyt biecki Florian Nacz zapraszał przyjaciela na swoją prymicję¹⁰³. Interesujące jest pismo bernardyńskiego poety Władysława z Gielniowa, który obiecywał swemu przełożonemu Emerykowi wsparcie poprzez modlitwy, nabożeństwa i inne pobożne uczynki¹⁰⁴. Elementy przyjacielskiej relacji pojawiają się też w korespondencji Mikołaja Serafina. Pewien oficjalista żupny napisał przełożonemu, że niezmiennie martwi się chorobą swej córki, która ma pięcioro małych dzieci. Podzupek Barwałdzki przekazywał mu wieści o zarazie i wspominanym już Kunczy Langu. Podśędek Cikowski z kolei dziękował żupnikowi za informacje o zdrowiu swego syna. Krzesław z Kurozwęk opisał Serafinowi dość dokładnie przebieg swojej niebezpiecznej podróży przez Węgry i Austrię, natomiast archidiakon Jan Gruszczyński zapewniał, że załatwił jego sprawy u króla, podkreślając swą przyjaźń z adresatem¹⁰⁵. *Retoryka krakowska* zawiera wzór listu, w którym mieszczanin krakowski prosi swego ziomka, żeby przyjął na wychowanie jego pierworodnego syna¹⁰⁶. W innym przykładzie z tego źródła szlachcic wzywał kompana, aby przybył asystować mu w pojedynku, towarzysz ów odpowiadał zaś, że termin spotkania koliduje z jego obowiązkami, lecz jeśli nie sposób go przełożyć, przybędzie niechybnie¹⁰⁷. W liście można było też opisać ofiarowane adresatowi podarunki¹⁰⁸.

Następna grupa tematyczna obejmuje epistolografię miłosną. Zachowane w formularzach wzory często cechują się bardzo schematyczną, literacką formą, niemniej w jakimś stopniu kształtowały one pojęcie o pisemnym wyrażaniu miłości, przynajmniej u osób, które się z nimi stykały, szczególnie krakowskich studentów. Od razu należy zaznaczyć, że korespondencja miłosna nie dotyczyła wówczas małżonków, lecz służyła kontaktom zakochanych. Za

⁹⁹ Tamże, r. XXXVI; JUApp, nr 5 i 6.

¹⁰⁰ DP 5, nr 894, 1000.

¹⁰¹ DP 1, nr 35.

¹⁰² DP 4, nr 694.

¹⁰³ DP 5, nr 944.

¹⁰⁴ DP 3, nr 431.

¹⁰⁵ MS, nr 3, 24, 31—33.

¹⁰⁶ RK, nr 84.

¹⁰⁷ Tamże, nr 41 i 42.

¹⁰⁸ CE, T. 2, nr 92. Nadawca ani odbiorca listu nie zostali zidentyfikowani.

pomocą listu mężczyzna mógł zakomunikować wybrance swe uczucia. Obowiązkowym elementem takiej deklaracji było wychwalenie urody i cnotliwości dziewczyny oraz zaoferowanie jej swoich usług¹⁰⁹, czasami eksponowano zaś ogrom cierpień spowodowanych skrywanym uczuciem¹¹⁰. Jan Ursyn zamieścił w swoim listowniku także wzór odpowiedzi panny, która odmawia adoratorowi spotkania, ponieważ ma już narzeczonego i jest stale pilnowana przez rodzinę¹¹¹. Niektóre listy zakochanych utrzymane są w radosnym tonie, wspomina się w nich wspólne tańce, przywołuje szczegóły urody ukochanej, pozdrawia ukochanego lub też dopomina o podarek od niego¹¹². Inne świadczą o niepokojach i smutku związanym z obawą o brak wzajemności czy rozłąką z ukochaną osobą, a stale powtarzającym się motywem jest niezmierna tęsknota nadawcy¹¹³. Zdarzają się i takie teksty, z których jasno wynika, że afekt był utrzymywany w tajemnicy¹¹⁴. Korespondencja mogła wyrażać także miłość nieszczęśliwą i odrzuconą — trzy wzory z różnych zbiorów mówią o bezgranicznym bólu z powodu „ugaszonego płomienia miłości”¹¹⁵, w jeszcze innym natomiast nadawca wypominał wybrance, że nie dba o niego, choć jest miła dla jego kłamiwych rywali¹¹⁶. Zachował się również fragment listu zawierającego oświadczenie mężczyzny, że mimo pewnych ustnych umów małżeństwo z adresatką jest niemożliwe, gdyż jego rodzina i przyjaciele nie popierają tego projektu¹¹⁷. Szczególnie nietypowy przykład stanowi natomiast pismo, którego nadawca oskarża pewną dziewczynę, że podstępnie uwiodła go i doprowadziła do utraty niewinności, oraz zaznacza, że adresatka nie może liczyć na nic więcej poza otrzymaną już zapłatą¹¹⁸. Wypada zgodzić się z R. Ganszynicem, że jest to list młodzieńca, zapewne studenta, do kobiety lekkich obyczajów (czy też wyraźnie interesownej kochanki)¹¹⁹.

Liczną grupę wśród omawianych źródeł stanowią listy wyrażające prośbę, polecające i wstawiennicze. Za ich pomocą nadawca mógł ubiegać się o uzyska-

¹⁰⁹ *Listownik polsko-laciński...*, nr 1; *Polskie listy miłosne. Teksty...*, nr 5; JU, r. XXXVIII.

¹¹⁰ RK, nr 70; *Listownik polsko-laciński...*, nr 8.

¹¹¹ JU, r. XXXVIII.

¹¹² *Listownik polsko-laciński...*, nr 4, 5 (list zaprezentowany w dwóch wersjach edycji i tłumaczenia: w formie prozy oraz w formie stroficznej).

¹¹³ Tamże, nr 6, 9, 11; *Polskie listy miłosne. Teksty...*, nr 3.

¹¹⁴ *Polskie listy miłosne. Teksty...*, nr 1, 3.

¹¹⁵ Tamże, nr 4; *Listownik polsko-laciński...*, nr 7; RK, nr 94. Dwa ostatnie listy są właściwie identyczne, z wyjątkiem pewnych formuł, takich jak salucacja czy datacja. Pozostałe drobne różnice w treści prawdopodobnie wywodzą się z błędów przy kopiowaniu, względnie odmiennego odczytu rękopisów przez wydawców.

¹¹⁶ *Polskie listy miłosne. Teksty...*, nr 2.

¹¹⁷ *Listownik polsko-laciński...*, nr 1 (chodzi o końcowy fragment, który został dołączony do właściwego tekstu prawdopodobnie przez mechanicznie przepisyującego listownik kopistę, co zauważył wydawca).

¹¹⁸ Tamże, nr 10.

¹¹⁹ R. Ganszyniec: *Polskie listy...*, s. 108—117.

nie jakiegoś stanowiska dla siebie lub — bardzo często — dla kogoś bliskiego. Dotyczyło to przede wszystkim godności kościelnych, np. wakującej prebendy czy posady kierownika szkoły¹²⁰. Listy służyły także pozyskiwaniu pośrednika, zwłaszcza gdy petent chciał zwrócić się z czymś do monarchy. *Retoryka krakowska* proponuje wzór, w którym wygnaniec błaga swoich krewnych, by wstawili się za nim u króla¹²¹. Z kolei kasztelan krakowski Jan Czyżowski przekonywał sekretarza królewskiego Mikołaja Lasockiego, aby doprowadził do odwołania decyzji o odebraniu Serafinowi dzierżawy żup¹²². Łańcuch pośrednictwa bywał też dłuższy, co obrazuje przykład, w którym Ursyn prosił archidiacona Jana Baruchowskiego, aby ułatwił studentowi Piotrowi załatwienie jego spraw u kardynała Fryderyka¹²³. Korespondencyjnie wstawiano się nierzadko w sprawach podwładnych: o przyjęcie na służbę sprawdzonego żołnierza, o uwolnienie uwięzionego sługi lub wziętych do niewoli ludzi, o wynagrodzenie krzywdy człowiekowi pobitemu w gospodzie, o oddanie sprawiedliwości poddanemu, któremu zabito syna, o zmianę wyroku krzywdzącego dla poddanych, o wypłacenie wynagrodzenia za pracę wykonaną przez pasterza, o przychylne potraktowanie chłopą, który chciał w dobrach adresata ożenić syna¹²⁴. Wspierano także rodzinę — przykładowo wójt dukielski Jakub Cłosz tłumaczył burgrabiemu Balaszowi powody spóźnienia swego syna Mikołaja, a prepozyt Florian Nacz wstawiał się u bardiowskiego rychtarza w sprawie szwagra¹²⁵.

Tematyka finansowa i zawodowa również pojawia się bardzo często. Za pomocą korespondencji omawiano warunki zawieranych transakcji albo wykonywanych usług, np. sposób obróbki kamieni zamówionych do budowy zamku¹²⁶. Pewien kupiec z Biecza zamieścił w liście swoisty rachunek zakupu, podając opis sprzedanego towaru i jego cenę¹²⁷. Wiele osób dokonywało zakupów na odległość, wysyłając posłańca z pieniędzmi i listem lub prosząc o przysługę znajomego z danej miejscowości¹²⁸. Chyba najczęstszym tematem źródeł z tej grupy były długi. Cały szereg upomnień o zwrot pieniędzy zawiera korespondencja kierowana do Mikołaja Serafina, wychodząca zarówno od jego podwładnych oficjalistów, jak i możnych panów z księciem opawskim Mikołajem V włącznie. Jedni prosili czy wręcz błagali, jak pozbawiona środ-

¹²⁰ RK, nr 49, 69, 89—90; JU, r. XXVIII—XXIX (tu odpowiedź kardynała Fryderyka na list polecający Ursyna).

¹²¹ RK, nr 27.

¹²² MS, nr 12.

¹²³ JU, r. XXIV.

¹²⁴ DP 5, nr 1089; 2, nr 172; 1, nr 29; 4, nr 666, 673; RK, nr 87; DP 4, nr 826; 2, nr 296.

¹²⁵ DP 5, nr 1092, 1141.

¹²⁶ DP 1, nr 87; 4, nr 687, 694; 5, nr 1075.

¹²⁷ DP 5, nr 1026.

¹²⁸ RK, nr 83; DP 2, nr 175, 184; 5, nr 952, 979, 1092.

ków do życia wdowa Dorota Szczytnicka, inni grozili zemstą lub sądem, jak Krzesław z Kurozwęk czy wojewoda Andrzej Odrowąż¹²⁹. Dłużnicy także pisali do wierzycieli, prosząc o wyrozumiałość, np. Katarzyna Cieklińska, która tłumaczyła swoje trudności w zebraniu kwoty na spłatę ojcowskich długów kłopotami w interesach¹³⁰. Z kolei pisarz Hanussman potwierdzał uregulowanie swoich zobowiązań wobec bardiowianina Damiana, aby uniknąć przeszkód w zakupie wina¹³¹. Na poświadczeniu spłaty długu w tym mieście zależało też dziekanowi sądeckiemu Maciejowi Liberanthowi, piszącemu do Piora Barana¹³². Co dziwne, zachowało się bardzo mało listów z prośbą o udzielenie pożyczki. Jedyny taki przykład zawiera *Retoryka krakowska*: rycerz zwraca się do przyjaciela o pożyczenie pieniędzy na wyprawę syna do Ziemi Świętej¹³³. Jan Ursyn natomiast zamieścił w swoim podręczniku list z opisem kłopotów, do jakich może doprowadzić nieostrożne poręczanie pożyczek¹³⁴. Korespondencja pomagała dostojnikom zadbać o swój majątek: marszałek Piotr Kmita umawiał się z węgierskim stolnikiem na likwidację nowej drogi handlowej, która odbierała im zyski, a Zbigniew Oleśnicki został poinformowany przez swego sługę o odkryciu w jego dobrach złóż ołowiu i srebra¹³⁵. Sprawy zawodowe, jak już zaznaczałam, są dominantą tematyczną zbioru Serafina. Jedno z najczęściej poruszanych zagadnień to organizacja i przebieg pracy w przedsiębiorstwie: wydobywanie i transport soli, budowa i remont szybów, narzędzia do pracy, zakup różnych materiałów, funkcjonowanie warzelni, zaopatrzenie i wyżywienie¹³⁶. Omawiano kwestie handlowe: sprzedaż soli, aktualną koniunkturę, ceny, podróże handlowe, rozliczenia i transakcje¹³⁷. Przekazywano ważne informacje o sprawach Serafina na dworze¹³⁸. Oficjaliści pisali także o kłopotach związanych z długami żupnika, które nieraz narażały ich na ciężkie przeżycia — ścigał ich gniew rozmaitych wierzycieli, zabierano im sól na poczet zaległych należności, a w poszukiwaniu środków finansowych sami musieli zwracać się do pożyczkodawców¹³⁹. Ponadto informowali oni Serafina o grożących mu sankcjach sądowych oraz ekskomunikach za długi wobec

¹²⁹ MS, nr 3, 5—6, 24, 37, 42.

¹³⁰ DP 4, nr 753.

¹³¹ DP 1, nr 86.

¹³² DP 5, nr 976.

¹³³ RK, nr 12—18. Podstawową wersję tego listu stanowi nr 12, kolejne są przykładami zastosowania innej kompozycji, zgodnie z zamieszczonym wykładem *ars dictandi*.

¹³⁴ JU, r. XXXIV.

¹³⁵ DP 4, nr 618; CE, T. 3, *Dodatek*, nr 105.

¹³⁶ MS, nr 1, 8, 10, 14, 16, 21, 29, 31, 33, 36, 39, 43, 45.

¹³⁷ Tamże, nr 2, 4, 7, 9, 11, 16, 32—34, 36, 38, 40, 43—44.

¹³⁸ Tamże, nr 11, 13, 22, 34, 39—41, 43, 46.

¹³⁹ Tamże, nr 2, 4, 7—8, 11, 13—16, 18—19, 21, 23, 26—27, 29, 33—34, 39—40, 44. Omówienie problematyki długów Serafina, zob. tamże, *Wstęp*, s. XXXIII—XXXVII.

Kościół¹⁴⁰. Wreszcie wielu zmartwień przysparzały im kłopoty z robotnikami: brak środków na wypłatę wynagrodzeń, śmiertelność wśród załogi, odchodzenie z pracy i trudności ze znalezieniem nowych pracowników¹⁴¹. Interesujący zdaje się fakt, że również w formularzu krakowskim znajduje się wzór listu zawierającego naleganie, by pewien żupnik przysłał w końcu sól dla dworu, oraz stosowna odpowiedź¹⁴². Ponadto warto zauważyć, że pisma księży: plebana Stanisława i kapelana żupy Jana Dibiliusza, nie różnią się wcale tematycznie od listów świeckich oficjalistów żupnych¹⁴³. Za ciekawy ślad posługiwania się listem jako narzędziem własnej profesji wypada także uznać przepowiednię z gwiazd, przesłaną biskupowi wrocławskiemu Piotrowi z Bnina przez doktora Mikołaja z Marienweder¹⁴⁴, oraz korespondencyjną receptę lekarstwa na bóle głowy autorstwa słynnego lekarza krakowskiego Jana Radlicy¹⁴⁵.

W omawianych źródłach daje się zauważyć jeszcze jeden często występujący wątek tematyczny — wydarzenia polityczne¹⁴⁶. Czasami wspomina się o nich tylko w związku z innymi sprawami, ale niekiedy stoją w samym centrum uwagi nadawcy. Ursyn proponuje trzy przykłady tego drugiego typu: swemu przyjacielowi Kallimachowi szczegółowo opisał burzliwą elekcję Jana Olbrachta, prawnikowi Janowi Lubrańskiemu multańskie podboje Turków oraz związaną z nimi radę królewską, rycerzowi Montanowi zaś przebieg oblężenia Kilii¹⁴⁷. Natomiast krótszy ustęp o przerażających dlań sukcesach tureckich zamieścił w liście kondolencyjnym (zauważając, że lepiej nie żyć na świecie, gdy dzieją się tak straszne rzeczy)¹⁴⁸. Z kolei Pseudo-Ursyn ułożył dwa bardzo rozbudowane, korespondencyjne opisy śmierci oraz pogrzebu króla Kazimierza Jagiellończyka, wychwalając osobę tego władcy, dywagując, który z jego synów odziedziczy koronę, i podziwiając wspaniałość uroczystości funeralnych¹⁴⁹. W formularzu krakowskim znajduje się wzór listu rycerza, który wzywa swojego giermka na krucjatę przeciwko królowi Neapolu oraz poleca mu namawiać do udziału w wyprawie swoich bliskich¹⁵⁰. Mikołaja Serafina szczególnie interesowały nowiny węgierskie. Archidiakon Gruszczyński dokładnie opisał żupnikowi przebieg zmagania o tron pomiędzy Władysławem Warneńczykiem

¹⁴⁰ MS, nr 1, 4, 13, 19, 26, 34, 39.

¹⁴¹ Tamże, nr 8—9, 11, 16, 23, 29—30, 33—34, 36, 45.

¹⁴² RK, nr 47—48.

¹⁴³ MS, nr 20, 29.

¹⁴⁴ CE, T. 3, *Dodatek*, nr 80.

¹⁴⁵ DP 1, nr 23.

¹⁴⁶ Zwrócił na to uwagę także J. Wiesiołowski: *Z korespondencji...*, s. 226, 233—235.

¹⁴⁷ JU, r. XXII, XXXV, XL.

¹⁴⁸ Tamże, r. XXV.

¹⁴⁹ JUApp, nr 3 i 4.

¹⁵⁰ RK, nr 86. Wspomnianym królem Neapolu był Władysław I Andegaweński, krucjatę ogłosił natomiast papież pizański Jan XXIII.

a królową Elżbietą, matką Władysława Pogrobowca¹⁵¹. Krzesław z Kurozwęk natomiast zamieścił w swoim liście wiadomość o zawarciu pokoju pomiędzy Janem Giskrą z Brandeisu a Jánosem Hunyadim¹⁵². Innym razem podżupek Barwałdzki informował o poważnym zagrożeniu dla żup, spowodowanym napadem książąt oświęcimskich na okolice Krakowa¹⁵³. W późniejszym okresie Serafin otrzymywał wieści związane z przebiegiem wojny trzynastoletniej: podkanclerzy Piotr ze Szczekocin donosił mu o kłopotach z wojskiem zaciężnym oraz zbliżaniu się poselstwa sejmu ratyzbońskiego, natomiast sztygar Maciej, dostarczający broń do obozu królewskiego, wspominał o spotkaniu panów polskich z wielkim mistrzem oraz zapowiadającym wyruszeniu wojsk w głąb ziem pruskich¹⁵⁴. Sprawy polityczne zajmowały także mieszkańców polsko-węgierskiego pogranicza. W 1521 roku wojewoda Szydłowiecki napisał palatynowi Batoremu, że obawia się ataku Turków i Tatarów na Węgry, a król polski naradza się z możnymi, czy zaatakować Moskwę, czy jednak Tatarów¹⁵⁵. Osiem lat później Franciszek ze Żmigrodu również wspominał o działaniach tureckich, choć głównym tematem jego pisma do rychtarza Leonarda były walki o tron węgierski między Ferdynandem Habsburgiem a Janem Zápolyą¹⁵⁶. Zasadniczo wydarzenia polityczne opisywano najczęściej wtedy, gdy były one istotne dla sytuacji bądź interesów korespondujących.

Wyróżnienie przedstawionych siedmiu grup tematycznych bynajmniej nie ma na celu ustalenia jakiegoś ścisłego systemu klasyfikacji. Nie wydaje się to zasadne, ponieważ jeden list nierzadko poruszał rozmaite wątki, zgodnie z aktualnymi potrzebami nadawcy i jego relacją z adresatem. Jednak dzięki takiemu przeglądowi możliwe jest ukazanie szerokiego zakresu użyteczności listu w średniowiecznej Polsce. J. Wiesiołowski w swoim artykule zaproponował bardziej ogólny podział na dwa kręgi korespondentów: rodzinny i interesów¹⁵⁷. Do kręgu interesów można przypisać listy w sprawach finansowych i zawodowych oraz wyrażające prośbę, polecające i wstawiennicze. Natomiast oprócz epistolografii rodzinnej warto wskazać inne obszary kontaktów osobistych: dość znaczny nurt korespondencji przyjacielskiej oraz bardzo niewielki, ale chyba kielkujący już wówczas pod wpływem formularzowych wzorców, nurt miłosny. Ponadto, nawet dokonując tak ogólnego podziału, trzeba pamiętać, że sprawy osobiste i interesy nie były traktowane w listach oddzielnie. Adresat był dla nadawcy jednocześnie krewnym i wierzycielem, przyjacielem i urzędnikiem. W końcu, według podręcznikowego wyjaśnienia Jana Ursyna

¹⁵¹ MS, nr 3.

¹⁵² Tamże, nr 24.

¹⁵³ Tamże, nr 33.

¹⁵⁴ Tamże, nr 37, 40.

¹⁵⁵ DP 5, nr 894.

¹⁵⁶ Tamże, nr 1140.

¹⁵⁷ J. Wiesiołowski: *Z korespondencji...*, s. 226.

z Krakowa: „[...] list wynaleziono w tym celu, ażebyśmy mogli zawiadomić osoby, które nie są z nami, **o różnych sprawach, o jakich chcemy** [podkreśl. — Z.K.]”¹⁵⁸.

Wnioski

Stosowanie listu jako narzędzia komunikacji w późnośredniowiecznej Polsce stanowiło jeden z objawów rozwoju piśmienności pragmatycznej — im wcześniej dane środowisko społeczne poznawało „codzienną” użyteczność pisma w ogóle, tym szybciej zaczynało posługiwać się prywatną korespondencją. Jej początki mogą sięgać nawet końca XIII wieku, gdyż w tym okresie, jak wynika z ustaleń historyków, środowiska elit intelektualnych, duchownych i świeckich możliwych oraz patrycjatu miejskiego korzystały z pisma już dość często. Uwzględniony tutaj materiał źródłowy dostarcza przykładów epistolografii dopiero o sto lat późniejszej, niemniej można przypuszczać, że nowa forma komunikacji przyjmowała się stopniowo, w ciągu kilku dziesięcioleci. Zachowane do dziś różnorodne listy oryginalne i formularze z pierwszej połowy XV wieku nie mogły raczej wyłonić się z epistolograficznej próżni, jakkolwiek duże znaczenie dla rozwoju korespondencji właśnie w tym czasie miało niewątpliwie upowszechnienie się papieru. W świetle analizowanych źródeł widać, że w XV stuleciu następował stopniowy przyrost liczby prywatnych listów. Do grona użytkowników korespondencji dołączali liczni przedstawiciele pospólstwa miejskiego, również z mniejszych miasteczek, oraz szlachta, zwłaszcza urzędnicza bądź prowadząca rozleglejsze interesy gospodarcze. Na podstawie *Dokumentów polskich* można wywnioskować, że na początku XVI wieku wzrost ten stał się jeszcze szybszy i intensywniejszy, przy czym wydaje się, że w odniesieniu do polskiej korespondencji łacińskojęzycznej warto byłoby wypróbować podejście Gilesa Constable’a, który opowiedział się za postrzeganiem epistolografii późnośredniowiecznej i renesansowej jako pewnej całości¹⁵⁹. Wymaga to przeanalizowania rozwoju tego sposobu komunikacji w kontekście zmian kulturowych XV i XVI wieku, ze szczególnym uwzględnieniem wpływu humanizmu.

Zakres tematyczny późnośredniowiecznych listów był bardzo szeroki i odzwierciedlał różnorodność kwestii istotnych dla ówczesnego człowieka. Pisano

¹⁵⁸ JU, s. 6.

¹⁵⁹ G. Constable: *Letters...*, s. 39—41.

niemal o wszystkim: z prośbą w swojej lub czyjejś sprawie, na tematy finansowe, zawodowe, polityczne, rodzinne, studenckie, przyjacielskie i miłosne. Ponieważ korespondencja prywatna dotrwała do naszych czasów bardzo fragmentarycznie, trudno wyciągać wnioski odnośnie do proporcji występowania w niej poszczególnych wątków. Choć z przedstawionych źródeł jasno wynika, że często posługiwano się listem w sprawach finansowych i zawodowych, nie oznacza to, że listów o innej tematyce pisano znacznie mniej, a jedynie że mniejsza ich liczba zachowała się w omawianych zbiorach. Niezbyt powszechny wydaje się natomiast nurt listów miłosnych.

Omawiając krótko korespondencję jako jeden z przejawów korzystania z pisma w późnośredniowiecznej Polsce, Tomasz Jurek napisał, że w XV wieku stanowiła ona „zjawisko masowe”¹⁶⁰. Choć nie analizował listów dokładniej, zwrócił uwagę na drobiazgowość ich treści. Dokonany tutaj przegląd przykładów epistolografii potwierdza, że dla przedstawicieli tych środowisk społecznych, które obracały się w kręgu pragmatycznej kultury piśmiennej i które z różnych względów potrzebowały kontaktować się na odległość, list — mimo że wciąż pisany po łacinie — stał się wówczas naturalnym i często używanym środkiem komunikacji. Potwierdza to nie tyle liczba zachowanych źródeł epistolograficznych, ile ich charakter. Sprawiają one bowiem wrażenie zwyczajnych elementów codzienności, nie omijają tematów błahych, a ich forma, choć ujęta w ramy obyczaju, często jest zupełnie niewyszukana. Te listy prywatne, które dotrwały do naszych czasów, prawdopodobnie stanowią jedynie dostrzegalny dla nas „wierzchołek góry lodowej”.

¹⁶⁰ T. Jurek: *Pismo w życiu...*, s. 228—229.

Zuzanna Kulpa

**Personal correspondence in the late medieval Poland —
attempt at characteristics on the basis of selected source examples**

Summary

The development of research in the history of social communication showed a new perception of medieval correspondence as a written medium of interpersonal communication. Due to this fact, there has been a growing interest in personal letters, which previously remained overshadowed by official sources. The only paper in Poland dedicated fully to personal correspondence is still the article from 1988 by Jacek Wiesiołowski. However, numerous studies of literacy in the Middle Ages and the appearance of new source editions make it possible to formulate more theses on the social and topical scope of correspondence in Poland at that time. The conclusions were based mainly on the analysis of personal letters from four groups of sources: *Private correspondence of Nicolai Serafin, a Krakow manager of salt mine, between*

1437—1459, *Polish documents from the archive of the Former Kingdom of Hungary* (Vol. 1—5), *Modus epistolandi* by Jan Ursyn from Krakow and the so-called Krakow rhetoric. The social scope of the correspondence broadened along with the reception of pragmatic literacy (the end of the 14th century — representatives of the magnate class and municipal patricians, the 15th century — also middle levels of bourgeoisie and nobility). The most intense quantitative increase in correspondence occurred in the second half of the 15th century. The subject matter reflects a variety of topics important for people at that time (two realms: personal and business affairs). One can also observe a certain development trend: correspondence, which was originally official and related to the clergy and power elite, gradually expanded towards a more personal direction. First it was used as an instrument for business, professional and official contact and then it was noted that it can also be used for personal communication: for family, friendly and love affairs.

Zuzanna Kulpa

Private Korrespondenz im spätmittelalterlichen Polen — eine auf ausgewählte Quellen gründende Analyse

Zusammenfassung

Die Entwicklung der Forschungen über die Geschichte der gesellschaftlichen Kommunikation ließ die mittelalterliche Korrespondenz als ein Mittel der zwischenmenschlichen Kommunikation betrachten. Infolgedessen weckten die bisher im Schatten der amtlichen Quellen stehenden privaten Briefe größere Interesse. In Polen erschien nur eine Arbeit — der von Jacek Wiesiołowski im Jahre 1988 veröffentlichte Artikel, der ganz der privaten Korrespondenz gewidmet wurde. Die zahlreichen Studien über das mittelalterliche Schrifttum und neu herausgegebene Quellenmaterial erlauben jedoch, weitere Thesen über den gesellschaftlichen Umfang und Themenbereich der Korrespondenz im damaligen Polen aufzustellen. Die Schlussfolgerungen beruhen hauptsächlich auf der Analyse von den aus vier Werken stammenden privaten Briefen: *Private Korrespondenz des Krakauer Żupnik aus den Jahren 1437—1459*, *Mikołaj Serafin; Polnische Urkunden aus den Archiven des ehemaligen Königreiches Ungarn* (Band 1—5); *Modus epistolandi* von Jan Ursyn von Krakau und sog. Krakauer Rhetorik. Der gesellschaftliche Umfang der Korrespondenz erweiterte sich zusammen mit der Rezeption des pragmatischen Schrifttums (Ende des 14. Jhs — Vertreter des Hochadels und des Stadtpatriziats, 15. Jh. — auch Mittelschichten des Bürgertums und des Adels). Die intensivste quantitative Entwicklung der Korrespondenz erfolgte in der zweiten Hälfte des 15. Jhs. Der Themenbereich spiegelt die Vielfalt von den den Menschen von damals anbetreffenden Sachen wider (zwei Bereiche: persönliche Sachen und Geschäfte). Es ist auch eine bestimmte Entwicklungstendenz merklich: die ursprünglich offizielle Korrespondenz von Geistlichen und Behörden verwandelte sich allmählich in private Korrespondenz. Zuerst fand sie Anwendung bei wirtschaftlichen, beruflichen und offiziellen Kontakten, um dann bei persönlicher Kommunikation (zwischen Familienmitgliedern, Freunden und Geliebten) verwendet zu werden.